

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego.
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

Komunikaty
Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie.

Wypis praktykantów

dokonany przez Komisję Kwalifikacyjną przy Stowarzyszeniu Zakładów Graficznych w Warszawie
w dniu 20 i 27 września 1930 roku.

Otrzymali świadectwa z ukończenia nauki **w przemyśle drukarskim:** Kulisa Jan, maszynista; Kubiak Stefan, składacz; Dębowski Eugenjusz, składacz; Mally Kazimierz, składacz; Widzyński Edward, składacz; Lenartowicz Zygmunt, składacz; Przybylski Wacław, składacz; Jackowski Jan, maszynista; Broszkiewicz Ryszard, składacz; Matulewicz Henryk, składacz; Siedlecki Henryk, maszynista; Gąsiorowski Łucjan Henryk, składacz; Sikora Feliks, składacz; Piechowski Józef Karol, składacz; Łojkowski Stanisław, składacz; Cichy Zygmunt, składacz; Soczewka Władysław, maszynista; Łuniewski Henryk, składacz; Pietrzak Antoni, maszynista; Skuratowicz Wojciech, maszynista; Rostkowski Stefan, składacz; Kauff Edward, składacz.

W przemyśle litograficznym: Torzewski Marjan, maszynista; Walerjan Stanisław, przedrukarz.

W przemyśle fotochemigraficznym: Stolpe Wacław, trawiacz; Szner Stefan Stanisław, trawiacz.

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

Ciekawe są początki drukarń uniwersyteckich w Anglji. Poniżej podajemy za „Printing Number“ londyńskiego „The Times‘a“ artykuł temu poświęcony, pióra B. H. Newdigata.

XLIV.

Drukarnie uniwersyteckie.

Autor artykułu „Drukarnie prywatne“ w Printing Number“ pisma „The Times“ z 10 września 1912 roku, cytuje za Anatolem Claudinem, historykiem francuskiej typografji, jego definicje o prywatnych drukarniach, o których mówi, że przeniesiono je do klasztorów, pałaców, do rezydencyj, lub domu prywatnego, a nie do mieszkania zawodowego drukarza, a jeśli na czoło tych kategoryj dołączymy jeszcze „uniwersytecką“, to będziemy mieli dość szeroką definicję.

Zestawienie takie nie jest może dość ścisłe, gdyż nie można porównać tak dużych instytucyj jak drukarnie uniwersyteckie w Oxfordzie i Cambridge z najmniejszą drukarnią ręczną ustawioną gdzieś u wiejskiego księdza do drukowania hymnów i kazań. Drukarnie uniwersyteckie Oxford i Cambridge bowiem były już od samego początku własnością odnośnych uniwersytetów, a ich szeroka działalność i ogromne zasługi na polu naukowem wydają swój owoc do dziś jeszcze.

Drukarnia uniwersytetu Oxford.

Teodor Rood drukował w uniwersytecie Oxford od roku 1478 do około 1485, a drugą maszyną od 1517 do 1520, lecz obecna drukarnia oxfordzka datuje tylko od roku 1585, a jej fundatorem był Robert Dudley, hrabia z Leicester, który był wtenczas kanclerzem. Uniwersytet pożyczył wówczas oxfordzkiemu księgarzowi Józefowi Barnes na prowadzenie drukarni 100 funtów, a Star Chamber pożyczył jednej maszyny i ucznia do pomocy majstrowi. W roku 1632 arcybiskup Laud otrzymał dla uniwersytetu patent zezwalający pracować trzem drukarzom, każdy z dwoma maszynami i dwoma uczniami, a zezwolenie królewskie tego samego roku dało uniwersytetowi przywilej drukowania wszelkiego rodzaju książek. Aż do roku 1669 druki wykonywano w domach prywatnych przez drukarzy uniwersyteckich. W tym roku jeszcze zainstalowano maszynę w Teatrze Sheldonian, zbudowanym przez szczodrość arcybiskupa Sheldona i za wstawiennictwem dr. Fella, który w roku 1671 z trzema innymi drukarzami objął nad nią kierownictwo. Na początku 18 stulecia przenie-

siono drukarnię do gmachu Clarendon Building, zbudowanym dla niej z zysków osiąganych ze sprzedaży książek Clarendon'a „History of the Rebellion", którego przedruk jest wieczyście zastrzeżony, a zyski z niej idą na inwestycje drukarni. W roku 1826-30 zaś przeniesiono drukarnię do dużego obecnego gmachu na Walton Street.

Niemożliwe jest tu nadmienić o rozmiarach i wartości zasług, które drukarnia ta oddała dla literatury i nauki w ciągu swej długiej historji. W żadnej drukarni nie wydano tak dużej pracy, jaką jest słownik „Oxford Dictionary", którego pierwsze arkusze drukowano przed 40 laty, a ostatnie niedawno. Drukarnia nie miała dosłownie żadnych funduszów, ani akcjonarjuszów. Zależną była całkiem od sprzedaży książek, do której należał wicekanclerz, inspektor i dziesięciu innych. Większość książek nosiła pieczęć drukarni „Oxford Uniwersity Press".

Drukarnia uniwersytetu Cambridge.

Drukarnię w uniwersytecie Cambridge zaprowadzono później niż w Oxford, gdyż w roku 1521 dopiero ustawił w niej John Siberch swoją maszynę. Pomimo tego drukarnia Cambridge ma dłuższą nieprzerwaną historję niż oxfordzka, gdyż swój pierwszy patent otrzymała już w roku 1534 od Henryka VIII. Atoli dopiero w roku 1582 mianował uniwersytet Thomasa jej pierwszym drukarzem, a w roku 1698 uczony Richard Bentley zdziałał dla drukarni Cambridge tyle, ile Fall dla drukarni Oxford kilka dekad wcześniej. Pod jego wpływem rozszerzono budynek, ustawiono nowe maszyny i importowano z Holandji odlewy subtelnych czcionek. Ciało kontrolne, składające się z „curatores praeli typographici", bezpośredni przodkowie dzisiejszych syndykatów, przeznaczone było do kontrolowania maszyn uniwersyteckich. Obecne ciało kierownicze składa się z wicekanclerza i czternastu syndyków wybranych z pośród członków przez senat uniwersytecki.

Uroczystość z okazji 50-lecia

pracy zawodowej

p. Maksymiljana Żołdakiewicza.

Obchód jubileuszu 50-lecia pracy zawodowej p. Maksymiljana Żołdakiewicza, składacza-linotypisty, zatrudnionego w Drukarni Polskiej, Sp. Akc. w Poznaniu, odbył się w dniach 11 i 12 października 1930 r. przy licznym udziale kolegów i współpracowników Jubilata.

W sobotę, dnia 11 października, odbyło się uroczyste składanie życzeń Jubilatowi. W oddziale linotypów zgromadzili się wokół Jubilata, przy pięknie udekorowanej zielenią maszynie do składania, pracownicy Drukarni Polskiej ze wszystkich oddziałów. Przemówił do Jubilata dyrektor p. Edward Pawłowski. Składając życzenia, wyraził radość, że Jubilat w pełni sił i zdrowia trwa przy swej maszynce i jest wzorem obowiązkowości i pilności w pracy. Podniósł zdrowe zapatrywania Jubilata na sprawy społeczne i narodowe, wreszcie zakończył życzeniami dla Jubilata, aby jaknajdłużej cieszył się zdrowiem, pracując w otoczeniu współpracowników, a gdy zajdą trudności w dalszej drodze życia, zakład pospieszy z pomocą, aby Jubilat łatwiej mógł je znosić. Przy tej sposobności wspomniał p. dyr. E. Pawłowski poprzednich jubilatów w Drukarni Polskiej, ś. p. Brykczyńskiego i p. Nowackiego.

W imieniu wydawnictwa „Kurjera Poznańskiego" złożył życzenia dyrektor p. Roman Leitgeber, w imieniu redakcji „Orędownika Wielkopolskiego" p. red. Adam Piotrowski, a w imieniu kolegów p. Antoni Mikulski, który wręczył Jubilatowi złoty zegarek, jako dar koleżeński.

Jubilat otrzymał ponadto od wszystkich współpracowników Drukarni Polskiej wspaniale wykonany dyplom.

Następnego dnia, t. j. w niedzielę, odbyło się nabożeństwo w kościele Salezjanów. Podczas mszy św. przemówił od ołtarza ks. Salezjanin, wskazując na znaczenie rzetelności i ukochania pracy, stawiając jako wzór patrona Jubilata, św. Maksymiljana. Kościół był przepełniony licznie przybyłymi współpracownikami i kolegami Jubilata.

Następnie w sali „Boulevard" odbyła się akademja ku czci Jubilata, staraniem Polskiego Związku Zaw. Drukarzy i pokr. zaw. na Rzplitą Polską (dawniejsze Stowarzyszenie Drukarzy). Przybyło przeszło 100 uczestników.

Oprawy książek.

(Dokończenie.)

Oprawa płócienna, jak już nazwa wskazuje, cała obciągnięta jest płótnem. Wierzch i grzbiet zaopatruje się w tłoczenia złote lub barwne. Na przedkładkę używa się papieru z nadrukiem litograficznym, t. zw. przedkładkę brokatową. Wszystkie trzy brzegi są złocone. Oprawa płócienna może też być skromniejszą i zamiast bogatego złocenia zaopatruje się grzbiet i wierzch okładki w kolorowe obramowanie ze złotym napisem.

Oprawą właściwą, trwałą i piękną jest dopiero oprawa półskórkowa, półfrancuska (półfranc), dalej cała skórkowa i pergaminowa. Oprawy te przetrwają nietylko dziesiątki ale i setki lat i spełniają należycie swoje przeznaczenie: zachowują na długi czas książkę w stanie użyteczności.

Oprawa półskórkowa i półfrancuska — jak już nazwa wskazuje — wymaga obciągnięcia skórką grzbietu i narożników. Oba te rodzaje nie różnią się zasadniczo w wykonaniu technicznem. Przy półskórku grzbiet nie jest zbyt szeroki, tak samo i narożniki. Papier okładkowy, przedkładka i krajka są zwykle jednobarwne.

Oprawa półfrancuska, t. zw. „półfranc", posiada na grzbiecie krążki wypukłe w miejscach wiązań książki, których przy formacie ósemkowym (oktaw) jest zwykle pięć. Półfranc, podobnie jak oprawa półpłócienna, może być skromnym, ozdobnym lub wykwintnym.

Nazwa „półfranc" jest skrótem, który przyjął się w świecie introligatorskim. Wskazuje ona na francuskie pochodzenie tej oprawy, z której słynęli Francuzi już przed wiekami. Książki oprawiano wówczas zazwyczaj całe w skórkę. Z biegiem czasu ze względów oszczędnościowych, obciągano skórką tylko grzbiet i narożniki, skąd nazwa „półfrancuska" lub poprostu „półfranc".

Przy zwykłym „półfrancie" grzbiet i narożniki są wąsko obciągnięte przedkładką i krajka jest jednobarwna. Okładkę obkleja się jednobarwnym marmurkiem. Tytuł umieszcza się na grzbiecie w drugiem polu od góry. Wzdłuż grzbietu na okładce oraz przy narożnikach wtłacza się ślepą linję.

Ślepem tłoczeniem, w przeciwieństwie do złocenia, nazywa się tłoczenie linji lub ornamentu bez użycia złota zapomocą odpowiednich przyborów rozgrzanych.

Przy lepszym półfrancie daje się szersze obciągnięcie grzbietu i narożników, papier na okładce jest lepszego gatunku, tak samo przedkładka; krajka jest



Uczestnicy uroczystości z okazji jubileuszu p. Maksymiljana Żołdakiewicza.

Przybyłego w towarzystwie małżonki Jubilata powitano przez powstanie z miejsc, a chór „Typografja" pod batutą p. Wacława Wilka odśpiewał pieśń powitalną.

Otworzył akademję p. Otulakowski i zaprosił na przewodniczącego uroczystości p. dyr. Romana Leitgebera.

P. dyr. Leitgeber w swem przemówieniu wspomniał, że Jubilat przed 24 laty, t. j. w roku 1906, był już współpracownikiem technicznym „Kurjera Poznańskiego". W roku 1909 wydawnictwo otrzymało pierwszy w Poznaniu linotyp, na którym Jubilat rozpoczął naukę. Od tego czasu nastąpił szereg lat wspólnej pracy Jubilata w wydawnictwie „Kurjera Poznańskiego", przerwanej przejściem do innych drukarń, wreszcie od kilku lat trwa znowu współpraca Jubilata w tem samem wydawnictwie. P. dyr. Leitgeber składa Jubilatowi serdeczne życzenia, aby zdrowie służyło mu długie jeszcze lata.

W imieniu Okręgu Poznańskiego Polskiego Związku Zaw. Drukarzy na Rzplitą Polską przemawiał prezes p. Kąkolewski. Składając życzenia, wskazał na pilność i obowiązkowość, jakie to zalety cechują Jubilata w życiu organizacyjnem. Oświadcza, że stworzenie wielkiego dzieła i siły organizacji jest sukcesem niezmordowanej pracy wszystkich, a także Jubilata. Oddaje hołd patrjotyzmowi Jubilata, który w pamiętnych dniach powstania wielkopolskiego stanął w szeregach powstańców. W końcu wręcza imieniem Okręgu upominek z okazji złotego jubileuszu.

Imieniem Wydziału Głównego Polskiego Związku Zaw. Drukarzy na Rzplitą Polską składa życzenia p. Przybylski, wskazując na Jubilata, jako na czynnego członka organizacji.

P. Turski składa życzenia imieniem Okręgu Bydgoskiego Polskiego Związku Zaw. Drukarzy na Rzplitą Polską. Wskazuje na zdecydowane wstąpienie Jubilata przed 5 laty do nowej organizacji, co należy poczytywać za zasługę, stawiając Jubilata za przykład młodej generacji drukarzy.

W imieniu Stowarzyszenia Składaczy Maszynkowych w Poznaniu składa życzenia p. Marcinowski. Wskazuje na to, że Jubilat jest jednym z założycieli Stowarzyszenia, które oczekuje chwili, kiedy za lat cztery Jubilat będzie święcił srebrny jubileusz pracy jako linotypista.

albo złocona, ébarbée lub marmurkowa. Wzdłuż grzbietu na okładce i przy narożnikach tłoczy się złote linje, a na grzbiecie w polach między krążkami wypala się złocony ornament.

Luksusowa oprawa francuska wymaga użycia najlepszego materjału i bogatej ornamentyki.

Dalszym rodzajem pełnej oprawy jest oprawa pergaminowa; jest ona nadzwyczaj trwałą, niemal niezniszczalną, zwłaszcza przy użyciu pergaminu wołowego. Przy takiej oprawie zastosowuje się złotą krajkę lub ébarbée lub też polerowaną krajkę kremową; jako przedkładkę papier czerpany albo nawet z jedwabiu.

Oprawa skórkowa — to pokrycie całkowite skórką. Może ona być od wykonania skromnego do najwykwintniejszego. Ornamentacja wykonaną być może podług oryginalnych projektów grafików, przy zastosowaniu ręcznego złocenia.

Podczas gdy przy omawianych dotychczas oprawach książki szyje się nićmi, przy oprawach ksiąg handlowych używa się tasiem. Księgi handlowe obciąga się płótnem lub moleskinem, mogą być także oprawne w półskórek lub półmoleskin.

Również nuty szyje się na taśmy i obciąga półskórkiem lub płótnem.

P. Antoni Mikulski składa życzenia imieniem kolegów-linotypistów Drukarni Polskiej. Podkreśla, że Jubilat jest dziś najstarszym wiekiem składaczem maszynkowym w Poznaniu, a może nawet i w Polsce; pozatem pierwszym składaczem maszynkowym, który obchodzi 50-lecie pracy zawodowej. W końcu wręcza Jubilatowi za wierność linotypie — dar firmy Mergenthalera: dwa ozdobne albumy i dewizkę do zegarka.

W imieniu Drukarni Rolniczej w Poznaniu i swojem składa życzenia p. Ciecióski. Wskazuje, jak świeci przykładem Jubilat w umiłowaniu swego zawodu. Podkreśla zasługi drukarza polskiego w zagrzewaniu do pracy narodowej, w budzeniu ducha przez sianie żywego słowa, wreszcie składa oświadczenie, że organizacja, do której należy Jubilat, nie dopuści do rozszerzania bibuły, zatruwającej ducha i wrogiej interesom Narodu i państwa.

W imieniu redakcyj „Kurjera Poznańskiego" i „Orędownika Wielkopolskiego" składa życzenia p. senator Marjan Seyda. Przy tej sposobności porusza stosunek redaktora do zecera. Podkreśla dobitnie, że stosunek ten nie może być czysto formalny. Musi tu odgrywać rolę przedewszystkiem strona moralna, gdyż życie często przynosi burzę, a tę można przetrzymać tylko wówczas, gdy zecer wczuje się w intencje redaktora, gdy przedstawia wysokie wartości moralne. Redaktor-społecznik zawsze będzie sympatyzował z moralną i materjalną stroną pracownika drukarskiego. Jest to potrzebne dla przetrzymania cięższych okresów, jakie przechodzi prasa. Tu właśnie momenty moralne odgrywają wielką rolę, a harmonja redaktora z zecerem oraz wzajemne zrozumienie konieczności współpracy stwarzają ostateczne dzieło, mimo piętrzących się czasem przeszkód i trudności. Te właśnie momenty moralne głównie sprawiły, że dzięki wspólnej pracy wyrosła z małej rzeczy — rzecz potężna — Drukarnia Polska, nakładem której wydaje się dziś taką mnogość pism. Apelem do dalszej współpracy redakcji z drukarnią dla dobra Narodu i społeczeństwa, zakończył swe przemówienie p. senator Marjan Seyda.

W imieniu Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich składał życzenia p. red. Powidzki. W pięknem przemówieniu przedstawił, jaki rezultat daje współpraca dziennikarza i drukarza. Dlatego dziennikarze odczuwają cześć dla sztuki, dla zawodu, i stawiają wysoko ukochanie pracy jako celu życia. Życzy Jubilatowi, aby z pod Jego rąk, z pod klawiszy linotypu, dużo jeszcze myśli szlachetnych i pożytecznych poszło w świat dla dobra naszej Ojczyzny.

W imieniu Okręgu Warszawskiego Polskiego Związku Zaw. Drukarzy na Rzplitą Polską składa życzenia p. Ligięza. Wskazuje, że praca drukarza przynosi często trudy i znoje, lecz jest cząstką ogólnego dobra i bogactwa Narodu. Warszawscy drukarze-narodowcy przez usta mówcy składają Jubilatowi serdeczne życzenia długich lat życia w zdrowiu i trwania przy ideałach religijnych i narodowych.

P. Otulakowski, wręczając Jubilatowi artystycznie wykonany dyplom, dar uczestników uroczystości, — wskazuje słusznie, że uroczystość dzisiejsza jest dowodem, jakie korzyści płyną z należenia do organizacji, gdy wszyscy są razem, a nie idą luzem.

Następnie p. Kąkolewski wręcza Jubilatowi dyplom od uczni Drukarni Polskiej, których przedstawiciel jest także obecny na uroczystości.

Następuje występ chóru „Typografja", a potem odczytanie telegramów z życzeniami. Ogólną uwagę zwraca pismo Kurji Arcybiskupiej w Poznaniu, treści następującej:

„Panu Maksymiljanowi Żołdakiewiczowi przesyłam z okazji 50-lecia pracy zawodowej wyrazy arcypasterskiego uznania za sumienne wytrwanie na posterunku pracy oraz za wzorowe życie katolickie w myśl zasad nauki Chrystusowej. Niechaj Pan Bóg otacza za to Szan. Jubilata łaskami Swemi i opieką Swoją świętą w długie lata.

W tej myśli udzielam arcypasterskiego błogosławieństwa.

X. August Kardynał Hlond, Prymas Polski.

Dalsze życzenia nadesłały: Okręg Lwowski Polskiego Zw. Zaw. Drukarzy na Rzplitą Polską, Stowarzyszenie Składaczy Maszynowych w Poznaniu, pozatem odczytano telegramy od szeregu kolegów i przyjaciół Jubilata tak z Poznania jak i z innych miast m. in. od p. Szutkowskiego, kierownika Drukarni Toruńskiej i przewodniczącego Towarzystwa Graficznego w Toruniu.

Przy wspólnym obiedzie nastąpiło wiele toastów na cześć Jubilata, a także na cześć Jego małżonki po dostosowanem do powagi chwili przemówieniu p. Ciecińskiego. Odśpiewano także wspólnie pieśń okolicznościową ze specjalnego numeru czasopisma „Jubilotypa", wydanego z okazji jubileuszu.

Jubilat, serdecznie wzruszony, podziękował wszystkim za złożone życzenia staropolskiem „Bóg zapłać"!

Na zakończenie uroczystości przemówił p. red. Adam Piotrowski. Mówca podniósł zasługi Jubilata, jak i wszystkich tych, którzy porzucili związki klasowe, i mieli odwagę stanąć śmiało przy nowej organizacji, pod sztandarem chrześcijańskim i narodowym. Toastem „Kochajmy się" zakończono biesiadę.

Na propozycję p. Górskiego Franciszka zebrano pewną sumę na łódź podwodną, jako „Odpowiedź Treviranusowi", solidaryzując się w ten sposób z odbywającą się w tym momencie manifestacją antyniemiecką ludności Poznania.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano z towarzyszeniem orkiestry pieśń „Boże coś Polskę".

Wieczorem w sali „Boulevard" odbyła się zabawa taneczna, zamykająca uroczysty a niezwykły ten dzień w życiu drukarzy m. Poznania.

(mm)

Z chwili bieżącej

Sprawozdanie Kierownika 3-kl. Dokształcającej Szkoły Zawodowej dla uczni Przemysłu Graficznego w Krakowie za rok szkolny 1929/30. Ukazała się broszura pod powyższym tytułem, zawierająca: opracowanie nauczycieli Szkoły pp. Gaszyńskiego i Królikowskiego p. t.: „Nauka rysunków", a ponadto — dział urzędowy, sprawozdanie z działalności Szkoły. Ze sprawozdania widzimy, że poziom nauki stoi na wysokości zadania. Przedmiotami nauczania są m. in.: księgowość i zasady kalkulacji, rysunek, zdobnictwo, liternictwo i kompozycja zawodowa, materjałoznawstwo, technologja, oraz poznawanie języków obcych. Uczęszczało do Szkoły 138 uczniów, w tem 79 drukarzy, 22 litografów, i 37 chemigrafów, z których 24 otrzymało świadectwa ukończenia Szkoły. Należy podkreślić, że Szkoła jest nietylko uczelnią zawodową, ale także szkołą ducha narodowego i obywatelskiego, jak to widać ze sprawozdania. Zasługa to w pierwszym rzędzie p. radcy W. Anczyca i p. prezesa Madejskiego, wreszcie członków Wydziału Szkolnego i Rady Pedagogicznej, jako też grona nauczycielskiego z kierownikiem p. Nizińskim na czele. Sprawozdanie zdobi fotografja uczniów kursu III z gronem nauczycielskiem i przewodniczącym Wydziału Szkolnego p. radcą W. Anczycem.

Z przemysłu graficznego w Chinach. Według podań statystycznych uniwersytetu „Nankai" w Tientsin znajduje się w Szanghaju 252 drukarń lub zakładów przerabiających papier na wyroby papierowe oraz 3 fabryki farb drukarskich. W zakładach tych zatrudnionych jest ogółem 8 248 pracowników i oficjalistów, w tem 6 542 męskich i 596 żeńskich, a pozatem 1 110 dzieci. Zakłady należące się Chińczykom posiadają razem 10 457 100 dolarów, przedsiębiorstwa osób zagranicznych natomiast 615 791 dolarów kapitału akcyjnego.

Nekrologja

Ś. p. Ludwik Kapela.

Dnia 13 października r. b. zmarł w Poznaniu ś. p. Ludwik Kapela, założyciel-senjor firmy Ludwik Kapela, Drukarnia i fabryka stempli. Zmarły, który był mistrzem drukarskim i znaną postacią w świecie drukarskim Poznania, odszedł w sile wieku, przeżywszy lat 65. Rodzinie Zmarłego towarzyszy żal i serdeczne współczucie licznego grona kolegów, przyjaciół i współpracowników.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Rozwój drukarstwa gazetowego.

(Dokończenie.)

Powodowane przyśpieszonem tempem czasu i koniecznością wykończenia w możliwie najkrótszym czasie wielkich nakładów, wybudowały fabryki maszyny rotacyjne pospieszne, osiągające szybkość papieru do 350 m. na minutę, czyniąc tem zadość życzeniom wydawców wielkich gazet. Budowane i używane dotychczas kilkucylindrowe maszyny rotacyjne okazały się niewystarczające, nie były one dość solidne i wytrzymałe. Rozebrano te maszyny w ich części składowe, ustawiono te jednostki kolejno jedną po drugiej i skonstruowano w ten sposób nowoczesną maszynę rzędową; przy tym typie właściwa maszyna drukująca umieszczona jest nad łożyskiem rolek papieru. Przy normalnych maszynach rotacyjnych te role papieru leżą, jak powszechnie wiadomo, przy końcach maszyny. Gdybyśmy więc chcieli powiększyć maszynę napotkalibyśmy na trudności przy umieszczeniu rol papieru; pozatem droga, którą papier musiałby przebyć, byłaby zbyt długą i niewygodną. Tę niedogodność usunięto radykalnie przez umieszczenie rol papieru pod maszyną. Całkowita maszyna składa się wtenczas z pewnej ilości tych jednostek z włączonemi pomiędzy nie aparatami do falcowania.

W ten sposób uzyskamy najkrótsze drogi obiegu papieru, co przy szalonym jego biegu, jest nieodzownym warunkiem. Ustawienie maszyny jako jednostkowej czyli rzędowej daje nam w rezultacie i tę korzyść, że w każdej chwili możemy maszynę powiększyć przez dołączenie dalszych jednostek. Zależnie od danych warunków miejsca ustawia się łożysko dla rol papieru i właściwą maszynę oddzielnie w dwóch ubikacjach położonych jedna nad drugą; o ile stoi do dyspozycji ubikacja z wymaganą wysokością ustawia się w niej obie części razem. W tym wypadku oczywiście maszyna otrzymać musi odpowiednio trwałe fundamenty.

Niezwykle wysoka wydajność tych pośpiesznych maszyn rotacyjnych wymagała specjalnej konstrukcji doprowadzania papieru, pozatem należało uniknąć zwłoki, powstającej przez zmiany rol papieru. Powstały więc dwa typy maszyn: jeden, w kształcie gwiazdy, urządzony jest na przyjęcie trzech rol papieru. Przy tym typie nie nakłada się rol na zwyczajne wałki, lecz wpycha, w znajdujące się wewnątrz tutki kartonowe, konusy, które biegną swobodnie na łożyskach rolkowych. Przy obu systemach zapęd rol jest niezależny od zapędu ogólnego. Przyklejenie nowej taśmy można uskutecznić, dzięki specjalnej konstrukcji aparatury, bez zatrzymania maszyny.

Drugi typ tych maszyn t. zw. system Fallot'a różni się od pierwszego tem, że kończącą się rolę papieru przyciska się przy ciągle równomiernem tarciu do pasa zapędowego i rola samoczynnie przeskakuje do łożyska zapasowego. W ten sposób powstaje we właściwem łożysku miejsce dla nowej roli. Przyklejenie nowej taśmy papieru da się i w tym wypadku uskutecznić bez zatrzymania maszyny. Gdy rola kończąca się przeszła już do łożyska zapasowego a nowa znajduje się w pozycji gotowej, przycina się początek tejże ostro i pociera klejem. Nową rolę doprowadza się teraz do taśmy gumowej i przykleja jej początek we właściwym momencie do starej taśmy papieru. Podczas tej czynności należy oczywiście puścić maszynę na wolniejszy bieg. Po przyklejeniu odrywa się starą taśmę i wyjmuje resztkę roli. Powtarza się to ciągle aż do ukończenia nakładu.

Pozatem nowoczesne maszyny zaopatrzone są w wielkie gołe cylindry, odprowadzające wytwarzające się podczas ruchu maszyny ciepło, które, tak samo jak zbyt niska temperatura, działa ujemnie na wałki. Dalszą praktyczną nowością dla skrócenia czasów postoju maszyny są umieszczone przy nich przyrządy, umożliwiające przymocowanie płyt stereotypowych na cylindrach jednym ruchem. Nawet płyty zupełnie jeszcze gorące nie mogą się rozluźnić ani wypaść, gdyż przytrzymują je automatyczne sprężynowe fasety.

Jedną z ostatnich i najważniejszych inowacyj w dziedzinie budowy maszyn jest bezgłośny zapęd łańcuchowy. W przeciwieństwie do znanych dotychczas urządzeń, przy których zapędzano maszynę bezpośrednio od motoru przez koła zębate, przy tych niektórych nowych typach uskutecznia się zapęd przez szczelnie zakryty i w oliwie biegnący łańcuch. Znaczna szerokość łańcucha gwarantuje cichy i spokojny bieg. Jako dalszy dodatni skutek zapędu łańcuchowego zanotować możemy jeszcze oszczędność siły. Szerokie przejścia i ganki pomiędzy szczególnemi częściami maszyny i aparatami do falcowania umożliwiają swobodne i szybkie obsługiwanie maszyny, jakoteż osiągnięcie każdej najwięcej skrytej części maszyny.

W parze z rozwojem samych maszyn drukujących iść musi także udoskonalenie wszelkich maszyn i aparatów pomocniczych, szczególnie stereotypji. Najnowsze aparaty odlewają od 1½ do 2½ płyty na minutę, przytem tak dokładnie, że te ostatnie gotowe są do druku bez dalszego przyrządu. Oczywiście pewną rolę gra tu także użyte do kalandrowania pismo. Doskonałe usługi w tym kierunku oddają najnowsze kalandry, np. hydrauliczne prasy do matryc, które budowane są tak, że przy najmniejszem użyciu siły otrzymujemy ostre i dokładne matryce, co szczególnie ważnem jest wtenczas, gdy potrzebujemy matryce do odlewów galwanoplastycznych.

Z przytoczonych powyżej przykładów widzimy, że przy zharmonizowanej współpracy wszelkich czynników osiągnąć możemy doskonałe wyniki także przy wykonaniu naszych dzienników. Siłą rzeczy i personel dostosować się musi do wszelkich inowacyj, i ciągle się dokształcać, aby stać w swoim fachu na wysokości zadania.

Komunikaty
Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Częściowa zmiana taryfy pocztowej.

W Dzienniku Ustaw nr. 63 ogłoszono rozporządzenia Min. Poczt i Telegrafów, wprowadzające częściową zmianę taryfy pocztowej. W szczególności podwyższono kwotę przekazów pocztowych i telegraficznych oraz pobrań do kwoty 2 000 zł. Ponadto przyznano ulgową opłatę pocztową dla paczek z książkami nadawanemi przez firmy księgarskie w stosunku wzajemnym do zakładów naukowych oraz do osób prywatnych, tudzież zakłady naukowe w stosunku wzajemnym oraz w stosunku z firmami księgarskiemi. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 10 września 1930 r.

Wobec usterek w komunikacji telefonicznej.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu zwróciła się do Ministerstwa Poczt i Telegrafów z przedstawieniem szeregu usterek, zachodzących w komunikacji telefonicznej międzymiastowej, a szkodzących sprawności życia handlowego.

Ministerstwo doniosło Izbie, że polecono odnośnym Dyrekcjom P. i T. zbadać przyczyny niedomagań komunikacji telefonicznej międzymiastowej i przedstawić sprawozdanie, a po otrzymaniu tych sprawozdań zostanie wydane zarządzenie Instytutowi Teletechnicznemu przy Ministerstwie P. i T. wykonania specjalnych pomiarów i badań zakwestjonowanych przewodów. Co do planu ogólnego ulepszania komunikacji telefonicznej międzymiastowej, to Ministerstwo P. i T., mając na względzie doniosłe znaczenie komunikacji telefonicznej dla życia gospodarczego państwa posiada cały szereg projektów, mających na celu usprawnienie komunikacji tl. międzymiastowej. Urzeczywistnienie tych projektów zależeć będzie od kredytów, jakie będą przyznane Ministerstwu P. i T. na ten cel.

Z chwili bieżącej

Ograniczenie kolportażu dzienników w Warszawie. W najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie władz w sprawie przepisów o kolportażu ulicznym dzienników i czasopism. Rozporządzenie to reguluje dosyć chaotyczny dotychczas w stolicy kolportaż dzienników, ustalając przedewszystkiem, iż będzie on dozwolony tylko na podstawie zezwolenia Komisarjatu Rządu. Zezwolenie to uzyskać będą mogli reflektanci powyżej lat 15-tu, a nadto muszą mieć numerowaną legitymację firmową, oraz numerowaną odznakę przedsiębiorstwa lub czasopisma. Za ewentualne wykroczenia kolporterów odpowiadać będą posiadający prawo kolportażu. Kolporterzy nadto stosować się muszą do wszelkich przepisów władz bezpieczeństwa i zakazane im będzie wywoływanie nieprawdziwych tytułów z dzienników, wprowadzających w błąd publiczność. Nowe przepisy o kolportażu obok norm regulujących sprzedaż uliczną gazet, zawierają jednak znaczne ograniczenia w dotychczasowej praktyce.

Międzynarodowa Federacja związków bibljotekarzy. W Sztokholmie odbyło się w sierpniu b. r. posiedzenie komitetu międzynarodowej federacji związków bibljotekarzy, z udziałem przedstawicieli 19 związków narodowych, oraz Ligi Narodów. Związek Bibljotekarzy Polskich był reprezentowany przez dr. Jana Muszkowskiego, dyrektora bibljoteki Krasińskich. Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania zarządu, którego prezesem jest p. Collijn, dyrektor Bibljoteki Królewskiej w Sztokholmie, znakomity znawca historji książki, zasłużony również w badaniach nad pierwotnemi dziejami drukarstwa w Polsce. Wysłuchano też sprawozdań komisyj: międzynarodowej wymiany bibljotekarzy, bibljotek powszechnych, szkolnictwa zawodowego i międzynarodowej statystyki produkcji wydawniczej.

Kiosk z gazetami w różnych językach na placu Św. Piotra w Rzymie. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Maasbode", kardynał van Rossum, prefekt Kongregacji Propaganda Fide, oświadczył, że istnieje projekt wzniesienia na placu św. Piotra w Rzymie wielkiego kiosku z gazetami katolickiemi, do którego będą dostarczane codziennie wszystkie dzienniki katolickie z całego świata. Kiosk ten umożliwi przybywającym do Rzymu katolikom wszelkich narodowości nabywanie swych zwykłych dzienników i czasopism katolickich.

Zarobki literatów w świecie. Ciekawe są dochody poetów starożytnych. Virgiliusz otrzymał za „Eneidę" 20.400 marek, (wówczas 120.000 sesterców). Rousseau otrzymał za wszystkie swoje dzieła 16.000 marek (32.000 zł.) Voltaire posiadał majątek około 200.000 mar., (460.000 zł.) Jego pisma pośmiertne sprzedano za 80.000 marek (160.000 zł.) Aleksander Dumas twierdził, że dochody z dzieł jego przyniosły jemu, jakoteż nakładcy, drukarzowi i sprzedawcom papieru około 15 miljonów marek (30 milj. zł.) Paul de Kock zarobił 50 miljonów marek, (100.000.000 zł.)

Dziś dochody z literatury są dużo mniejsze. Największym zarobkiem w dobie obecnej, może się poszczycić angielski powieściopisarz Hall Caine, który zarabia podobno 4 miljony złotych rocznie. James Borrie zarabia 1 miljon marek (2 miljony zł.) Bernard Shaw i H. G. Wells około 600.000 rocznie (1 miljon 200.000 zł.) Literatka Anne Nicols zarobiła na swej sztuce w Ameryce 12 miljonów (24 milj. zł.) Kto w Ameryce przypadnie do gustu publiczności swoim sposobem pisania, może moc pieniędzy zarobić, szczególnie przez publikowanie swoich rzeczy w magazynach i gazetach. Z niemieckich poetów, ucierpiał w swych dochodach po wojnie znacznie Suderman i Gerhardt Hauptman. Duże dochody miał kiedyś Kellerman. U szczytu powodzenia stał on po napisaniu „Tunelu". Dziś gwiazda jego zbladła. Większe dochody mają obecnie Tomasz Mann, Emil Ludwig, czytany obecnie także w Ameryce. Do miljonerów należy Maurice Decobra. Obok tych znanych „zamożnych" poetów i literatów jest cała falanga ludzi zarabiających z trudem na życie. Według statystyki francuskiej niespełna 5% literatów francuskich żyje wyłącznie z pracy literackiej. W Niemczech, Austrji i na Węgrzech 7%. Procent ten jest znacznie większy jedynie w Anglji i Ameryce.

Stan prasy w Bułgarji. Podług statystycznych danych Bibljoteki Narodowej w Sofji, w 1929 r. wychodziło w Bułgarji ogółem 564 czasopism. Z liczby powyższej przypada 91 na gospodarcze, 44 na literackie, 26 na urzędowe, 229 na polityczne, 14 na wyznaniowe, 11 na sportowe, 83 na zawodowe i 66 na pisma bez określonego kierunku. Z owych jednak 564 czasopism tylko 201 wychodziło przez cały rok, a 104 czasopisma przestały wychodzić już po wydaniu pierwszego numeru. Nie świetnie więc przedstawia się rozwój prasy bułgarskiej.

Ostatnie życzenia czytelników gazet. Pewien skazaniec amerykański zapytany o swe ostatnie życzenia oświadczył, że pragnie koniec powieści, którą zaczął czytać w więzieniu, przed straceniem przeczytać do końca. Życzenie to przedłożono wydawnictwu danej gazety. Wydawca kazał robić odbitki feljetonu powieściowego i posyłał takowe do więzienia, tak że ostatnie życzenie skazańca zostało przed straceniem spełnione.

Podobny wypadek opisywała przed kilku laty gazeta „Frankfurter Ztg." W redakcji gazety ukazał się pewien człowiek i oświadczył, że jego żona, obłożnie chora, pragnie przeczytać jeszcze przed swą śmiercią koniec powieści umieszczanej w odcinku gazety. Wydawnictwo wysłało jednego ze swych redaktorów do śmiertelnie zasłabłej kobiety z manuskryptem powieści, by odczytać jej zakończenie tejże. Kobieta jednakże wyzdrowiała i była stąd w stanie o własnych już siłach czytywać powieści umieszczane w gazetach.

Kiepskie powodzenie prasy komunistycznej w Niemczech. Nadeszłe pogłoski z Niemiec, donoszące o zamiarze sprzedaży drukarni prasy komunistycznej w Jenie, Gera, Suhl i Gotha, wymagają o tyle sprostowania, że komunistyczne drukarnie w Jena i Gotha złączone zostaną w jedną drukarnię w Erfurcie. Wydawnictwo prasy robotniczej wydaje zresztą od 1 czerwca r. b. wspólny organ komunistyczny dla Turyngji i Erfurtu pod tytułem „Thüringer Volksblatt".

// PRZEGLĄD PAPIERNICZY
Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej
z siedzibą w Warszawie

Na marginesie nieodbytego Zebrania Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Po kilkotygodniowej przerwie, miało się odbyć w poniedziałek 6-go października 1930 r., Zebranie plenarne Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych. Zarząd rozesłał piśmienne zaproszenia do wszystkich członków i przybyło na zebranie... 7-miu członków, wliczając w to trzech członków Zarządu (prezesa, skarbnika i radnego).

Zarząd przygotował obszerne i ważne komunikaty (cennik ogólno-krajowy, sprawa przetargów i ofert, sprawy podatkowe, sprawa popierania rodzimego przemysłu etc.), — cóż, kiedy zebrania, z powodu niestawienia się członków, odbyć nie było można.

Papiernicy! Jeżeli dziś, w tak krytycznych dla nas wszystkich czasach, będziemy w ten sposób pojmowali sprawy organizacyjne i nasze własne, to nie dziw, że polepszenia warunków bytu nie uzyskamy, że nie znajdziemy posłuchu w sferach miarodajnych dla słusznych naszych żądań. np. obniżenia podatku obrotowego dla artykułów codziennej potrzeby, jakiemi są bezsprzecznie przeważna część naszych artykułów.

Są w dalszym ciągu ważne i żywotne sprawy, jak zastosowanie wydanego przez nasze naczelne władze ogólno-krajowego cennika na wyroby papierowe, szklane i galanteryjne. Niezastosowanie się do cennika i zwalczanie się wzajemne, doprowadzić musi w konsekwencji do ogólnego zubożenia, do stałego zmniejszania się substancji majątkowej i — w rezultacie — do upadłości jednostek słabiej majątkowo ufundowanych.

Sprawa popierania rodzimego przemysłu i wyrobów polskich winna być stale poruszana na zebraniach branżowych. Bowiem na każdym kroku zauważyć można wiele artykułów obcych, zupełnie zbędnych, względnie w dostatecznej ilości i dobroci wyrabianych w kraju.

Jedna z najstarszych polskich fabryk segregatorów zapragnęła rozszerzyć swoje wyroby także na w. m. Gdańsk. I cóż się dzieje? Jeden i drugi odbiorca, nie mogąc zarzucić nie polskiemu wyrobowi, oświadcza w końcu, że nie może dać zamówienia (jakolwiek tak jakość artykułu była bez zarzutu, jak i cena była korzystna), bo... musi brać wzgląd na swoją niemiecką klientelę, która wzbraniałaby się kupować wyrób polski! Więc jakto? Wyroby gdańskie masami można zauważyć tak w Poznaniu, jak i na prowincji, w stolicy państwa, a prawie wyłącznie na Pomorzu i Śląsku — i widocznie nikogo z Polaków to nie „razi", a niedopuszcza się polskich wyrobów do Gdańska?

Czas najwyższy, ażebyśmy się ocknęli z gnuśności, małostkowej zadrości i bezmyślności i chcieli być wreszcie — sami sobą, świadomymi i wszechstronnie się orjentującymi obywatelami kraju!

Panowie przemysłowcy i fabrykanci polscy zapewnie chętnie dostosują się do wymagań swych odbiorców w zakresie celowości, jakości, wykonania i ceny wyrabianych i dostarczanych przez nich artykułów.

W dobie obecnej, w czasie ciężkich zmagań o byt, sprawa bojkotu wyrobów obcych i popierania wyrobów swojskich, powinna być dla wszystkich bez wyjątku — nakazem chwili.

m-ki.

Jubileusz największej fabryki papieru we Włoszech.

Największa włoska fabryka papieru „Società Anonima Cartiere Burgo" w Verzuolo (Piemont), obchodziła 25-letni jubileusz istnienia. Ponieważ rozwój tego pierwszorzędnego przedsiębiorstwa (fabryka wyposażona jest w najnowocześniejsze maszyny) w ostatnich latach był bardzo znaczny, przeto fabryka rzeczona uchodzi we Włoszech słusznie jako wytwórnia o narodowem znaczeniu. Stąd też uroczystości jubileuszowe wychodziły poza ramę uroczystości fabrycznej, gdyż brały w niej udział nietylko koła bezpośrednio zainteresowane i ludność miejscowa, lecz na uroczystość rzeczoną wysłali swych delegatów rząd włoski, partja faszystowska, prowincja, wielki przemysł oraz włoskie i zagraniczne banki. Pomiędzy różnemi pismami i depeszami gratulacyjnemi nadeszły też życzenia króla włoskiego, który z okazji jubileuszu rzeczonej fabryki papieru nadał założycielowi i prezydentowi przedsiębiorstwa, inżynierowi Luigi Burgo, jeden z najwyższych orderów krajowych. Z okazji jubileuszu nie zapomniano o dobroczynności, firma bowiem wyasygnowała 3 miljony lirów na rzecz kasy wsparć dla pracowników i oficjalistów przedsiębiorstwa.

W nadzwyczajnem wydaniu czasopisma fabrycznego „Bollettino delle Cartiere Burgo" przedstawiono rozwój przedsiębiorstwa. W 1905 roku założył fabrykę papieru inżynier Luigi Burgo w Verzuolo, w której to miejscowości przebudował stary młyn na elektrownię, by nadmiar siły elektrycznej z rzeczonej elektrowni zużytkować. Zrazu zamierzał

Luigi Burgo zbudować na tem miejscu fabrykę papieru słomkowego; ażeby nabyć wiadomości w przedmiocie fabrykacji papieru, przeto udał się w podróż naukową do Szwecji i Norwegji. Na podstawie poczynionych doświadczeń postanowił założyć nie fabrykę papieru słomkowego, lecz fabrykę papieru drzewnego; w tym celu zbudował zakład wytwórczy wyposażony w jedną maszynę papierniczą. W 1908 r. urządził Burgo w Venasca zapęd wodny o 2000 sił koni, a w 1909 roku ustawił drugą maszynę papierniczą, która mając trzy metry szerokości rzeszota była największą maszyną papierniczą w całych Włoszech. Wyrabiała ona papier gazetowy; miazgę drzewną na wyrób tego papieru zyskiwała fabryka papieru z przemiału drewna topolowego. Stosownie do rozwoju fabryki powiększył się z biegiem czasu kapitał akcyjny z pierwotnej sumy 300.000 do 60 miljonów lirów w 1924 roku. Zbudowano nowe miażdżarnie drewna i opanowano nowe siły wodne. Nabyto też fabrykę masy sulfitowej w Pöls w Styrji, także kilka miażdżarni drewna na obszarze Alp austrjackich i fabrykę papieru w Corsico. W 1924 roku firma, dotychczas stowarzyszenie komandytowe, zamienioną została na spółkę akcyjną z 60 miljonami lirów kapitału, który jeszcze w tym samym roku powiększono na 80 miljonów lirów. Razem z swemi przedsiębiorstwami filjalnemi tkwi w zakładach firmy razem 250 miljonów lirów kapitału zakładowego.

Wszystko to jest dziełem inżyniera Luigi Burgo, jego wytężonej pracy, pomysłowości i twórczości.

Notatki

Przed zjazdem Ogólno-Polskiego Związku Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej. Jak już donosiliśmy, w dniu 21 października b. r. ma się odbyć w Warszawie zjazd Ogólno-Polskiego Związku Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej. Na zjazd mają przybyć zarówno przemysłowcy zrzeszeni w Związku Wytwórców, jak też i niezrzeszeni. Porządek obrad zjazdu przewiduje: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisji organizacyjnej Ogólno-Polskiego Związku; 2) zorganizowanie wszystkich firm przemysłowych dla wzmocnienia i ugruntowania akcji cennikowej na terenie całego państwa; 3) zatwierdzenie projektu statutu: 4) ustalenie zasad .opracowania nowego cennika nr. 2, obowiązującego wszystkich kupców-detalistów na terenie całej Polski. — Następnego dnia po zjeździe wytwórców ma się odbyć zjazd hurtowników, którzy będą obradować wspólnie z wytwórcami.

Postulaty eksporterów szmat. Dnia 9 października odbył się w Warszawie ogólno-polski zjazd kupców i eksporterów szmat, poświęcony sprawie sytuacji w handlu oraz sprawie eksportu. Obecni reprezentowali miasta: Warszawę, Grodno, Lublin, Białystok, Łomżę, Kowel, Międzyrzec, Stryj i inne. W referatach zobrazowano rozpaczliwą sytuację w branży i następnie omówiono ankietę Min. Przemysłu i Handlu, poświęconą danym statystycznym dotyczącym zapotrzebowania szmat oraz ilości szmat znajdujących się w składach u eksporterów. W dalszym ciągu omówiono memorjały w sprawie zbytu szmat i bezcłowego wywozu, wystosowane do poszczególnych Izb Przem.-Handl. Uzgodniono cyfry ogólnego zapotrzebowania szmat na rynku krajowym oraz ilości, które przy obecnych warunkach mogą być zebrane (szmaty lniane, bawełniane i wełniane). W końcu uchwalono konieczność wprowadzenia stawki celnej na importowane do nas w dużej ilości szmaty wełniane. Szmaty pochodzenia krajowego mogą w zupełności zaspokoić obecną pojemność rynku (całkowite zapotrzebowanie ze strony przemysłu papierniczego). Stwierdzono, że ilości otrzymanego kontyngentu na bezcłowy wywóz szmat zagranicę są zbyt szczupłe. Krajowy przemysł papierniczy nie zapotrzebowuje zupełnie szmat pochodzenia krajowego, albo bierze je w znikomych ilościach. Upoważniono również Zarząd C. Z. K. do przeprowadzenia narad w Min. Przemysłu i Handlu, mających na celu zniesienie cła wywozowego.

Sytuacja w produkcji wyrobów papierowych w Polsce. W produkcji wyrobów papierowych, jak i w dziale torebkarskim nastąpiło zapowiedziane ożywienie, jako wynik dalszego spadku cen wyrobów. Ten spadek cen, mający na celu utrzymanie ruchu fabryk, odbija się jednak na przemyśle papierniczo-przetwórczym, gdyż odpowiada mu zaledwie znikoma zniżka cen surowca. Braki te pokrywa w pewnym stopniu zwiększony obrót oraz cokolwiek lepsze, choć jeszcze nieuregulowane, warunki uiszczalności. Konkurencja w dziedzinie przemysłu papierniczo-przetwórczego jest bardzo silna i ostra. Wyczerpanie finansowe przedsiębiorstw skutkiem długotrwałego zastoju i trudności kredytowych skłania niejednokrotnie konkurentów do nierentownych obrotów dla uzyskania gotówki.

Wiadomości z firm

Edward Kręglewski, Sp. Akc., Fabryka ksiąg handlowych, kajetów i kopert w Poznaniu. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w sobotę, dnia 25 października 1930 r., o godz. 12.30, w lokalu Spółki w Poznaniu, ul. Szyperska nr. 8. Porządek obrad: 1) Zmiana statutu Spółki w myśl nowej Ustawy o Spółkach Akcyjnych z dnia 22. III. 1928 r. 2) Wybór członka Rady Nadzorczej. 3) Sprawa emerytalna. 4) Wolne głosy.

Mirkowska Fabryka Papieru. Zarząd Akcyjnego Towarzystwa Mirkowskiej Fabryki Papieru zawiadamia swych akcjonarjuszów, że z dniem 15 października 1930 r. Polski Akcyjny Bank Komercyjny rozpocznie wypłatę dywidendy od akcyj Towarzystwa za kupony za rok 1929/30 w wysokości 10 proc., t. j. 15 zł. od każdej akcji 150-złotowej.

W. Januszewski i S-ka, Pomorska wytwórnia wyrobów papierniczych i zakład introligatorski. Co do majątku firmy, Sąd Powiatowy w Toruniu wdrożył z dniem 23 września 1930 r. postępowanie upadłościowe, ponieważ firma stała się niewypłacalną. Zarządcą masy upadłościowej mianowany został Karol Mazur z Torunia, ul. Mickiewicza nr. 74. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 15 listopada 1930 r.

Odpowiedzi redakcji

WP. K. S. w L. Prosimy zaabonować nasze pismo. Kalkę itp. artykuły ogłaszają u nas obecnie trzy krajowe wytwórnie. Numery okazowe wysyłamy pod opaską.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznanskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.